Nr. 45 (6530) WARSZAWA NIEDZIELA 9 LUTEGO 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

W obliczu porażki

Nikt już dzisiaj — mam wrażenie — nie zaprzeczy, że „eksperyment" p.p. Sławka, Cara i Podoskiego z „nowym ustrojem politycznym" i z „nowym parlamentem" — **przegrał.** Wiemy, jak przeszły t. zw. wybory wrześniowe. Te „wybory" — to był pierwszy odruch kraju. Powstałe z nich „instytucje parlamentarne" miały dopiero zdobywać dla siebie uznanie i szacunek w społeczeństwie. **Nic z tego nie wyszło.** W życiu Państwa, w życiu politycznem nie odegrywają one **faktycznie** żadnej **samodzielnej** roli· nawet w opinji kół „sanacyjnych" panuje pod tym względem pogląd bodaj jednolity; coraz to częściej i z coraz to większą goryczą pisze o tych rzeczach prasa dawnego B. B. W. R.; cytujemy i cytowaliśmy niektóre jej głosy; przebija z nich **ton beznadziejny...**

Ostatnio zdarzył się znany incydent z lasami państwowemi. P. St. Car stanął w obronie „godności parlamentu". Chciał uczynić kwestję z tego, że p. min. Poniatowski przesłał odpis swego listu do p. Cara i na ręce p. Byrki, przewodniczącego Komisji Budżetowej; chciał ponadto przenieść punkt ciężkości na... „kozła ofiarnego" — urzędnika. Obydwa „posunięcia" nie dały rezultatu. P. Car zapomniał, że **znaczenie** instytucyj parlamentarnych tkwi nie w drobnostkach „protokułu dyplomatycznego" na Zamku i nie w tem, że p. Poniatowski nie uprzedził p. Cara, że przesyła odpis listu do p. Byrki; znaczenie to rośnie albo niknie wraz ze **sposobem** powoływania posłów i senatorów, wraz ze stopniem bezpośredniego wzajemnego związku tych posłów i senatorów z jednej, a mas społeczeństwa z drugiej strony. Sam p. Car jest wszak — obok p. Sławka — współtwórcą **sytuacji beznadziejnej,** w jakiej znalazł się, bo **znaleźć się musiał,** t. zw. nowy Sejm.

***

Są to przecie sprawy takie proste. Zrobiliście Panowie wszystko, by usunąć **kierunki** polskiej mysli społeczno - politycznej od udziału w **oficjalnem** przedstawicielstwie narodowem. **Kierunki,** oczywiście, **pozostały,** chociaż poza obrębem owego „przedstawicielstwa". A ono samo stało się z natury rzeczy jakiemś gronem „niefachowych doradców" przy osobach ministrów, skąd wynikły dalsze konsekwencje. Życie polityczne Polski przeniosło się gdzieindziej, niefachowi zaś doradcy mają swoje własne kłopoty... z urzędnikami kancelarji cywilnej p. Prezydenta i z urzędnikami Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. P. Car powinien sobie uprzytomnić aforyzm Romain Rollanda:

„jeżeli ktoś chciał pisać dramat, a napisał **groteskę,** — niech nie wymaga, by publiczność uznała groteskę za dramat"...

***

Ale groteski przeobrażają się niekiedy w **prawdziwe dramaty.** Uporczywe trwanie przy „eksperymencie" p.p. Sławka i Cara może istotnie doprowadzić sytuację wewnętrzno - polityczną Państwa do dramatu. I jest rzeczą podziwu godną, że w tym całym obozie „sanacyjnym" nie znalazł się jeszcze ani jeden człowiek, któryby miał odwagę wyciągnąć wnioski z **przegranej** „eksperymentu". Suworow mawiał, że nikt nie ocali armji, w której niema **„ani jednego chorążego z głową na karku"...**

Istotnie!...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Walka drukarzy
Strajk trwa

Akcja strajkowa drukarzy warszawskich trwa.

Strajk jest nadal solidarny, mimo prób łamania go w sposób, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze, mianowicie—przez pożyczanie sobie nawzajem składu przez różne dzienniki burżuazyjne i wydawanie ich w zmniejszonej często objętości lub z zaległym, dawnym materjałem.

Jeśli chodzi o akcję na terenie drukarń dziełowych — jest ona bliską do zwycięskiego zakończenia. Coraz liczniej napływają zgłoszenia zakładów, pragnących zawrzeć umowy ze związkami zawodowemi indywidualnie.

Międzywiązkowa Komisja Cennikowa zgłoszenia te załatwia narazie odmownie, uważając, że tylko umowa ogólna może uregulować bolączki drukarzy.

***

Jeśli chodzi o drukarnie gazetowe, sprawa możliwości nawiązania rokowań była rozważana w ciągu soboty, zarówno w łonie Komisji Cennikowej, jak i na terenie Związku Wydawców W CIĄGU DNIA SOBOTNIEGO.

Warunki, wysuwane zrazu przez Związek Wydawców, były nie do przyjęcia dla kierownictwa akcji. Chodziło tu nie o sprawę warunków porozumienia jeszcze, lecz o sprawę warunków podjęcia rokowań bezpośrednich.

Wchodzi również w grę niemożliwa do przyjęcia dla drukarzy sprawa traktowania jednej z drukarń dziełowych, w której warunki pracy były specjalnie ciężkie, łącznie z drukarniami gazetowemi.

Ostrzeżenie

Kierownictwo akcji ostrzega bezrobotnych, którzyby, znęceni różnemi propozycjami, przybywali do Warszawy dla znalezienia w tutejszych zakładach graficznych pracy.

Kierownictwo stwierdza, że zakłady graficzne objęte są akcją strajkową i wobec tego niema żadnych widoków na znalezienie tutaj zatrudnienia.

Na odcinku Makalle
i na froncie południowym

Z wczorajszych doniesień wynika, że na froncie północnym nie toczą się obecnie żadne poważniejsze operacje; niemniej z dnia na dzien spodziewana jest nowa ofensywa abisyńska.

Jeden z wojskowych obserwatorów neutralnych, który powrócił niedawno do Dessie z frontu północnego, przedstawił bawiącemu tam korespondentowi Reutera obecną sytuację na obszarach Tembien. Potwierdził on, że upadek Makalle jest nieuchronny i że prawdopodobnie rychło potem w ręce Abisyńczyków przejdzie również Adua. W następstwie znacznego zwycięstwa, odniesionego przez Abisyńczyków na obszarach Tembien, wojska abisyńskie zajęły pozycje, dominujące całkowicie nad Makalle. Liczni żołnierze włoscy byli tak zaskoczeni nocnemi atakami Abisyńczyków, że zostali wyrżnięci niemal bez oporu. Stosowany ostatnio przez Abisyńczyków system ochrony przed bombardowaniem lotniczem polega na ukrywaniu się żołnierzy abisyńskich w ciągu dnia tak, że nawet w miejscach zgrupowania wojsk nie widać ani jednego żołnierza. Gdy tylko noc zapadnie, wojownicy wychodzą z jaskiń i innych schronów i rozpoczynają akcję, wzorowaną na słynnej guerilla.

Tenże obserwator twierdzi, iż szanse Abisyńczyków na froncie północnym znacznie wzrosły na skutek osłabienia tamtejszych armij włoskich, z których liczne oddziały wysłane zostały, jako posiłki, do gen. Graziani'ego.

***

O przygotowaniach do ofensywy abisyńskiej świadczy również fakt, że cesarz Haile Selassie polecił Rasowi Imruh udać się na czele swych wojsk na odcinek frontu w pobliżu Makalle i połączyć się z wojskami Rasa Kassy.

***

W prowincji Sidamo na południu rozpoczęła się już tak zwana mała pora deszczowa. W kołach abisyńskich podkreślają, że deszcze, oraz napływające posiłki wojsk abisyńskich zdołają powstrzymać ofensywę włoską na froncie południowym. Nie jest jednakże wykluczone, że generał Graziani będzie usiłował przedrzeć się wzdłuż Webi Gestro i Ganale Doria do prowincji Bale. Ostatnio lotnicy włoscy bombardowali miejscowość Magalo, stanowiącą bramę wypadową do prowincji Bale.

***

W Addis Abebie twierdzą, iż podczas ataków gen. Graziani na Negelli w połowie stycznia liczni wojownicy Rasa Desty ukryli się w olbrzymich jaskiniach, położonych na północ i na północny zachód od Dolo. Wojownicy ci, którzy zabrali z sobą wielkie zapasy żywności, niepokoją obecnie w nocy tabory i transporty włoskie, napadając również na mniejsze posterunki. Na front południowy odchodzą bez przerwy posiłki. Jeden z generałów abisyńskich oświadczył korespondentowi Reutera, iż każdy żołnierz włoski, lądujący we Wschodniej Afryce, spotka się z dwoma żołnierzami abisyńskimi, którzy będą wysłani na front.

Centralny Wydział Wiejski P.P.S.

Dnia 11-go b. m. o godz. 12-ej rano w lokalu CKW. PPS., Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego PPS.

Zakaz zgromadzenia

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy przez WOKR. PPS. wielkie zgromadzenie robotników Warszawy na podwórzu ul. Wareckiej 7 zostało przez Komisarjat Rządu zakazane.

Pisma socjalistyczne wychodzą podczas strajku za zgodą organizacji zawodowej drukarzy.

Niech pomnik Bolesława Limanowskiego stanie w stolicy!
Wezwanie do Swiata Pracy

Rok temu ulicami Warszawy przesuwał się olbrzymi kondukt pogrzebowy. Odprowadzano na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki 100-letniego starca, niestrudzonego bojownika o wolność narodu i wyzwolenie społeczne klasy robotniczej, wielkiego historyka i pisarza, senatora Rzeczypospolitej — **Bolesława Limanowskiego.**

Był to pogrzeb zupełnie wyjątkowy, jak wyjątkowem było stanowisko **Bolesława Limanowsgiego** w społeczeństwie polskiem.

W olbrzymim pochodzie żałobnym, czerwieniącym się mnóstwem sztandarów organizacyj robotniczych, wśród przysłoniętych kirem świateł latarń, szły zgodnie masy pracujące i inteligencja, reprezentanci Rządu i wojskowi, senatorowie, posłowie i przedstawiciele samozrądw. W ten sposób całe społeczeństwo bez różnicy poglądów uczciło wieloletnią pracę **Bolesława Limanowskiego,** z której szereg pokolń korzystał.

Bo **Limanowski** był żywym łącznikiem między tem pokoleniem demokracji, które po upadku powstania listopadowego przygotowywało wybuch styczniowy, a tem, które doczekało się ziszczenia najgorętszych pragnień wyjarzmiającego się narodu. Liczne pokolenia młodzieży wychowywały się na dziełach **Bolesława Limanowskiego,** czerpiąc z nich naukę przeszłości i otuchę na przyszłość. W dobie ponurego przygnębienia po straszliwych klęskach, kiedy badacze naukowi szukali skrzętnie ich usprawiedliwienia w przeszłości narodu, **Bolesław Limanowski** z tej przeszłości umiał wydobywać fakty, rozświetlające przyszłość i wskazujące niezawodne drogi wyzwolenia. Małodusznej rezygnacji z nieprzedawnionych praw narodu **Bolesław Limanowski** przeciwstawiał nieśmiertelną ideę walki o jego wolność — walki, opartej o jaknajszersze masy ludu pracującego.

Wolność narodowa i sprawiedliwość społeczna — oto były idee przewodnie całego Jego znojnego żywota. Praca i walka życie to wypełniały — w kraju, czy na emigracji, na dalekiem wygnaniu, czy już w Polsce Niepodległej. Do ostatniego tchu ten Wielki Starzec pozostał wierny ideom, które za młodu był ukochał, którym z taką ofiarnością drogi w życiu polskiem torował.

Niezapomnianą będzie ta Jego praca. Szereg dzieł takich, jak „Ruch Społeczny w XVIII i XIX wieku", jak „Historja powstania narodu polskiego 1863 i 1864 roku", jak „Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość", czy „Historja demokracji polskiej" oraz wiele, wiele innych jeszcze — przez długie lata będą stanowiły niewyczerpaną skarbnicę wiedzy o najdonioślejszych faktach i najbardziej świetlanych postaciach naszych dziejów porozbiorowych.

Ale to nie wystarcza. Uznanie społeczeństwa dla działacza naukowego i politycznego tej miary, co **Bolesław Limanowski,** trzeba uzewnętrznić tak, by pamięć o Nim została przekazana najodleglejszym pokoleniom.

W STOLICY WYZWOLONEJ POLSKI, NA JEDNYM Z PLACÓW PUBLICZNYCH MUSI STANĄĆ POMNIK BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO, GODNY JEGO NIEPOŻYTYCH ZASŁUG. Pomnik ten będzie znakiem widomym wdzięczności, jaką całe społeczeństwo dla Niego zawsze czuć winno.

Niechże więc stanie jak najrychlej!

Wzywamy tedy do składek na rzecz pomnika **Bolesława Limanowskiego** w Warszawie, przedewszystkiem masy robotnicze, którym zmarły Patrjarcha Socjalizmu polskiego tak wielkie znaczenie przypisywał i których sprawy przez całe życie wiernie bronił. Niech ciężko zapracowane groszaki z fabryk, kopalń i warsztatów całej Polski będą podstawą funduszu, z którego pomnik zbudujemy. Wzywamy do składek wszystkie demokratyczne żywioły polskie miast i wsi, aby pośpieszyły z wydatną pomocą temu dziełu, stwierdzając, że drogą im jest pamięć człowieka, który się Demokracji polskiej i jako uczony i jako działacz polityczny tak wielce zasłużył.

Składki należy przesyłać na konto P. K. O Komitet Budowy Pomnika Bolesława Limanowskiego w Warszawie Nr. 160.784.

Zdobądźmy się na energiczny wysiłek, aby wznieść pomnik, godny i **Bolesława Limanowskiego** i Stolicy Państwa!

KOMITET BUDOWY POMNIKA
BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO
W WARSZAWIE.

***

Podając tę odezwę Komitetu Budowy Pomnika Bolesława Limanowskiego w Warszawie do wiadomości najszerszych warstw pracujących, wzywamy wszystkich do poparcia akcji Komitetu i dopomożenia choćby najskromniejszym datkiem pieniężnym do wzniesienia w stolicy Polski Pomnika Wielkiemu Myślicielowi — Nauczycielowi i Bojownikowi o Socjalizm, Demokrację i Niepodległość.

Do Komitetu, którego skład osobowy będzie podany osobno, wejdą działacze polityczni, społeczni, zawodowi, oświatowi, reprezentanci literatury, nauki i sztuki oraz delegacji instytucyj i związków.

Na czele Komitetu stoi jako jego honorowy Przewodniczący IGNACY DASZYŃSKI.

Pretensja

Pisma konserwatywne wystąpiły pod naszym adresem z pretensją o to, że... nasz numer propagandowy był poświęcony w znacznej mierze pięćdziesiątej rocznicy „Proletarjatu“. Ma to oznaczać, że żyjemy PRZESZŁOŚCIĄ, podczas, gdy takie „Słowo“ wileńskie, naprzykład, spogląda naodwrót dufnie w dzień jutrzejszy...

***

Ależ, szanowni panowie... My w samej rzeczy bardzo dbamy o TRADYCJĘ ruchu. BO MAMY O CO DBAĆ! Konserwatyści są pod tym względem w znacznie gorszem położeniu. Tylko trzeba pamiętać o jednym szczególe: BRAK TRADYCJI, GODNEJ SWPOMNIEŃ, NIE OZNACZA WCALE PATRZENIA W PRZYSZŁOŚĆ. Wręcz odwrotnie. Kto ma ZA SOBĄ... trójlojalizm wobec trzech mocarstw zaborczych, ten nic może liczyć na DZIEŃ JUTRZEJSZY.

***

I wreszcie uwaga pedagogiczna: Tupet przesadny staje się komiczny. To też prawda... tradycyjna.

AR.

W swojem własnem gronie

Referat p. Miedzińskiego w Komisji Budżetowej Sejmu

Przyjęcie budżetu

Wczoraj Komisja Budżetowa Sejmu wysłuchała referatu sprawozdawcy generalnego budżetu, p. Miedzińskiego.

Przed porządkiem dziennym przewodniczący, p. Byrka, prosił pos. Wagnera, by ten wycofał swój wniosek w sprawie unormowania wymiaru emerytur na zasadach jednolitości.

Pos. Wagner posłusznie zgodził się wycofać swą rezolucję i poprzestać na platonicznym apelu do Rządu, za co otrzymał od p. Byrki piękne podziękowanie.

Wstępną idyllę zakłócił generalny referent, p. Miedziński, który w ogólnych uwagach, rozwodząc się nad doskonałością nowego ustroju Państwa i nad „nowem prawem budżetowem", które stworzyła nowa konstytucja, wyciął posłom, którzy ośmielają się mieć jakieś własne zdanie, czy wnioski, ostre „pater noster".

Przedewszystkiem p. Miedziński pouczył swych kolegów, żeby im się w głowie nie przewracało, że mają jakieś nieograniczone prawa przy uchwalaniu budżetu. Przeciwnie:

wkraczanie przez posła w kwestję poszczególnych personaljow zdaniem mojem, jest wkraczaniem w dziedzinę rządzenia, która nie należy do Sejmu. Jeżeli chodzi o niebezpieczeństwo nietylko zbyt szczegółowego, ale zbyt głębokiego wkraczania w konstrukcję budżetu, to mielibyśmy też do czynienia z tem zjawiskiem. Sprawa miljonowych przesunięć budżetowych jest już wkraczaniem w konstrukcję budżetu, graniczącem z inicjatywą budżetową".

A tego wszak robić panom nie wolno.

Prawo inicjatywy budżetowej — mówił p. Miedziński — prawo podwyższania wydatków, nie jest prawem posłów. Inicjatywa ta jest pozostawiona Rządowi".

Ale nietylko to. Według p. Miedzińskiego: Nie jest zadaniem Izb ustawodawczych konstrukcja budżetu. Niewątpliwie, jeżeli chodzi o zasadnicze cechy konstrukcji budżetu, o wytworzenie opinji co do hierarchji potrzeb i jej wyrazu w budżecie, to jest to prawo Izby posłów. Natomiast zbyt szczegółowe wkraczanie w konstrukcję budżetu znajduje się już niewątpliwie na pograniczu funkcji rządzenia i dlatego wszelka decyzja pod tym względem musi być podjęta wspólnie z Rządem, a nietylko jednostronnie głosowaniem tej czy innej większości. Poszczególne przesunięcia w budżecie powinny więc być rezultatem współpracy z Rządem, a nie jednostronnej decyzji poselskiej".

I tu p. Miedziński przypomina słowa Marszałka Piłsudskiego o roli posłów, wypowiedziane w wywiadzie z 26 sierpnia 1930 r.: „Poseł nie ma prawa rządzić" i nieco dalej inne zdanie, z tem sąsiadujące: „Pan poseł chce być nad-konduktorem, nad-prawnikiem, nad-lekarzem, nad-Rządem i nad-Prezydentem".

I oto okazuje się, że posłowie obecnego „sanacyjnego" Sejmu nie słuchają przestrog Marszałka, gdyż jak twierdzi p. Miedziński:

„Obserwując nasze ostatnie obrady, czuję się zmuszonym powiedzieć, że chwilami zjawiał się w tej sali duch nad-konduktora".

Skrytykowawszy te naleciałości „partyjnictwa" p. Miedziński zalecał posłom, by zajmowali się głównie sprawami regjonalnemi i pochwalił ich, że z tych regjonalnych obowiązków dobrze się podczas dyskusji wywiązywali. P. Miedziński się cieszy, że w sprawach oświaty i polityki zagranicznej między Rządem i Sejmem „znaleziono wspólny język i zaleca, aby tak było w stosunku do innych resortów. Sejm bowiem siedzi na cenzurowanem pod czujną obserwacją prasy i społeczeństwa. Pracą Sejm zdobyć sobie winien autorytet. Dalej referent przestrzega, by się interesować istotą zagadnień, a nie tem „kto komu stołka podstawia i „kto kogo popiera".

Pozatem p. Meidziński zabrnął w rozważania ekonomiczne.

P. Miedziński bronił zasad ustroju kapitalistycznego, twierdząc, że wytrzymały one próbę życia lepiej od socjalistycznych. Ba zaryzykował nawet twierdzenie, że Rosja sowiecka powróciła do kapitalistycznego systemu gospodarczego. P. Miedziński powoływał się nawet na Stalina.

Następnie przeszedł p. Miedziński do omawiania samego budżetu.

Po p. Miedzińskim pos. Wagner zrzekł się swego referatu o rentach i emeryturach, a pos. Hołyński postawił szereg pytań, na które odpowiedział p. min. Kwiatkowski. Poczem wyjaśnienia składał wiceminister Grodyński.

Po krótkiem przemówieniu p. Byrki bez dyskusji komisja przyjęła budżet i ustawę skarbową.

Kronika zdarzeń

Polityka i obyczajowość

Macdonalda przyjęto kocią muzyką

Ramsay Macdonald, jak wiadomo, uzyskał wreszcie mandat poselski od uniwersytetów szkockich i wobec tego może pozostać w Rządzie konserwatywnym, by mu nadawać pozory „narodowego".

Żebranina o mandat u konserwatystów odebrała Macdonaldowi resztkę szacunku w opinji publicznej, zwłaszcza, że po klęsce w swym okręgu robotniczym Macdonald zapewniał, iż wycofuje się z życia politycznego.

Gdy 5-go b. m. Macdonald pojawił się w Izbie, urządzono mu kocią muzykę. Macdonald wszedł do Izby w towarzystwie Balwina i Simona i udał się do „speakera“ (marszałka Izby), by złożyć ślubowanie. Po drodze musiał on na każdym kroku wysłuchiwać drwiących okrzyków i zjadliwych docinków. „Kochani przyjaciele, jestem tak szczęśliwy, żem powrócił“ — zawołał ktoś ironicznie do Macdonalda. „Teraz pójdziemy coraz wyżej i wyżej, coraz dalej i dalej“ — dodał drugi, mając na myśli także syna Macdonalda, który w poniedziałek 10 b. m. staje do wyborów, by odzyskać mandat, utracony w wyborach głównych.

„Oto idą Flip i Flap“ (dwaj znani komicy filmowi)—rzucił trzeci, również o synku myśląc.

Kiedy Macdonald złożył ślubowanie i uścisnął rękę „speakera", panowała głucha cisza, podczas, gdy w takich razach zawsze rozlegały się oklaski na ławie rządowej.

Świadczy to, jakiem poważaniem cieszy się Macdonald nawet wśród kolegów ministrów.

Krętactwa Starhemberga

Wiadomo z depesz, że wicekanclerz austrjacki Starhemberg, w rozmowie z oficjalnymi przedstawicielami Anglji i Francji, zobowiązał się do tego, że Austrja nie wysunie więcej sprawy powrotu Habsburgów na tron. Po rozmowie z Flandinem w Paryżu, francuskie sfery urzędowe zakomunikowały, że Starhemberg zgodził się na podpisanie z Małą Ententą układu tej treści, iż powrót Habsburgów może nastąpić tylko za zgodą Małej Ententy, co w praktyce oznacza, że nigdy nie wrócą.

Ledwie rozeszła się ta wiadomość, gdy do Paryża przybył Otto, kandydat na tron austrjacki. Towarzyszył mu v. Weisner, mistrz propagandy Habsburgów. Weisner oświadczył prasie, że rozmawiał ze Starhenbergiem, który zaprzeczył, jakoby się wyrzekł powrotu Habsburgów. Pewnej agencji austrjackiej Starhemberg również oznajmił, że nie zobowiązał się w sprawie habsburskiej w tym sensie, jak podają źródła francuskie. Miał on oświadczyć Flandinowi, że Austrja zastrzega sobie wolną rękę w sprawie Habsburgów, że Rząd austrjacki nie podejmie jednak kroków decydujących w tej sprawie bez kontaktu z innemi państwami. Co się zaś tyczy ewentualnej wymiany zdań z państwami Europy środkowej, to taka wymiana byłaby tylko wtedy celowa, gdyby w niej wzięły udział Włochy, jako właściwy gwarant niepodległości Austrji.

Dwuznaczna gra Starhemberga jest dowodem, że nie jest on pewny swego „nowego kursu“; dla Paryża i Londynu mówi inaczej, niż dla Wiednia i Rzymu. W Wiedniu podobno krzywo patrzą na posunięcia Starhemberga, który zresztą był dotąd najwierniejszym poplecznikiem Mussoliniego. W Paryżu przypuszczają, że Starhemberg „manewruje“, by zyskać na czasie i stopniowo nawrócić Austrję na nową orjentację.

22 dolary

W Nowym Yorku wyświetlono w tych dniach nowy film Chaplina, pierwszy po pięciu latach odpoczynku głośnego komika. Film nosi tytuł „Nowe czasy".

Na premjerę zjechały delegacje z Anglji, Kanady, Meksyku, Wenezueli i ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych.

Bilet wejścia kosztował 22 dolary (przeszło 110 zł.), mimo to sala była wypełniona.

Gmach kina był oblężony przez tłumy, które mimo zimna i grubej warstwy śniegu, utrudniającego dostęp do bocznych wejść, czekały godzinami na koniec przedstawienia, by uzyskać od różnych gwiazd i znakomitości autografy.

Zbieranie autografów jest bardzo rozpowszechnioną w Ameryce modą, przechodzącą w manję.

Krwawe starcia w Syrji

Wskutek trwających wciąż krwawych niepokojów w Syrji rokowania między Wysokim Komisarzem francuskim de Martelem a przywódcami mahometańskimi zostały odroczone. Strajk generalny w Syrji słabnie. Wczoraj zginęło znowu w czasie walk 10 osób. Wysoki Komisarz wyjeżdża do Paryża, aby naradzić się nad dalszą taktyką.

***

Z Bejrutu donoszą: W Damaszku odbyły się gwałtowne demonstracje. Policja zdołała rozproszyć manifestantów. Aresztowano jednego z głównych agitatorów nacjonalistycznych, dr. Czuczako.

***

Z Transjordanji donoszą, iż z inicjatywy tamtejszej egzekutywy Kongresu Panarabskiego odbyło się masowe zebranie na znak protestu przeciw wydarzeniom w Syrji. Wysłano telegramy do Ligi Narodów, króla Ibn Sauda, króla Iraku, Gaziego, oraz do parlamentu iraskiego w Bagdadzie. (PAT)

W Hiszpanji

Krwawe zajścia przedwyborcze

W całej Hiszpanji dochodzi do krwawych starć przedwyborczych. W pobliżu Salamanki wynikła bójka pomiędzy faszystami i lewicowcami. Jedna osoba została zabita a wielu odniosło rany.

W Vigo syndykaliści napadli na lokal ugrupowania faszystowskiego. Jest jeden zabity, a z pośród 6-ciu rannych, jeden zmarł w szpitalu.

W Maladze podczas manifestacji z okazji rozwiązania partji robotniczej w miejscowości podmiejskiej Cortes dela Frontera gwardja cywilna zamierzała aresztować przywódcę partji robotniczej Vasqueza. Zwolennicy partji robotniczej stawili czynny opór. Wynikło starcie z gwardją cywilną, podczas którego Vasquez został zabity, zaś jego brat oraz dwóch innych demonstrantów odnieśli ciężkie rany. (PAT).

Rewelacyjna książka

oficera japońskiego

Według doniesień z Tokio, oficer japoński Ishimura wydał książkę p. t. „Japonja powinna stoczyć walkę z Anglją“. Autor dowodzi, że największym wrogiem Japonji jest Anglja, a nie ZSSR. Polityka japońska powinna iść w kierunku pozyskania Sowietów i zawarcia z nimi przymierza, bo tylko w tym wypadku Japonja może wygrać wojnę z Anglją i zniszczyć angielską potęgę morską. W razie dojścia do skutku przymierza japońsko - sowieckiego, Sowiety otrzymałyby wolną rękę w Indjach, a ekspansja japońska byłaby skierowana na południe do Austraiji i Nowej Zelandji. (PAT).

Wiedeń chce przebłagać Mussoliniego

W wiedeńskich kołach faszystowskich wyrażane jest pewne niezadowolenie z wyników rozmów paryskich ks. Starhemberga. Zarzuca mu się, że zbyt uległ wpływom Titulescu, czego dał dowód w swem oświadczeniu paryskiem, że Austrja nie poweźmie ważniejszych decyzyj, dotyczących swych spraw ustrojowych, bez uzgodnienia z państwami Małej Ententy oraz że restauracja Habsburgów jest narazie zupełnie nie na czasie. Zdaniem kół zbliżonych do kanclerza Schuschnigga, oświadczenie to jest zbyt wiążące, jeśli idzie o sprawę restauracji Habsburgów, która to sprawa uważana jest tu jako problemat czysto wewnętrzny Austrji.

***

„Matin“ donosi, że książę Starhemberg ma zamiar w najbliższym czasie udać się do Rzymu, celem odbycia narady z Mussolinim.

(PAT).

Pokwitowania

Zarząd Główny TUR. kwituje z 15 zł., otrzymanych od L. K. dla uczczenia pamięci bohaterów „Proletarjatu“.

NA FUNDUSZ PRASOWY „GROMADY“.

W rocznicę śmierci matki tow. K. W. grono przyjaciół wpłaca zł. 5.

ZSSR sprowadza jeszcze robotników z zagranicy

Dziennik czeski „Narodni Osvobożeni“ donosi, że ze strony Z. S. S. R. uczyniono Czechosłowacji propozycję zatrudnienia około 50 tys. robotników z Czechosłowacji przy pracach leśnych na Syberji, szczególnie w okolicy Bajkału. Chodziłoby głównie o robotników leśnych z Rusi Podkarpackiej i Słowacji, którzy mogliby wyemigrować do ZSSR., nawet na stałe z rodzinami. Cały ten program emigracyjny mógłby być zrealizowany w ciągu trzech lat. Zdaniem pisma, jest prawdopodobnem, że ZSSR. potrzebować będzie również robotników rolnych do Sowchozów, położonych na wschód od Uralu. (PAT).

Panamerykańska konferencja pokojowa

zlikwiduje spory między państwami obu Ameryk

Powstał projekt zwołania na wiosnę lub latem panamerykańskiej konferencji pokojowej. Inicjatywę tego rodzaju omawiali akredytowani przy Rządzie waszyngtońskim reprezentanci dyplomatyczni Argentyny, Peru, Meksyku, Gwatemali, Urugwaju, Boliwji i Panamy. Konferencja, która ma się odbyć w Meksyku, Hawanie lub Waszyngtonie, ma na celu wykazanie pokojowego usposobienia Ameryki w porównaniu ze stosunkami, panującemi w Europie. Inicjatorzy konferencji mają nadzieję, że nietylko rozwiążą wszelkie obecne spory pomiędzy państwami amerykańskiemi, lecz że znajdą środki, aby udaremnić wszelkie trudności, mogące wyniknąć na przyszłość. (PAT).

Konferencja morska trwa

ale rozbieżności wśród mocarstw stają się coraz większe

W sprawie tonażu pancerników państwa biorące udział w konferencji morskiej wysuwają następujące propozycje:

Wielka Brytanja proponuje pancerniki o wyporności 25.000 ton z działami 12-calowemi, Francja i Włochy o wyporności 27 tys. ton i działa 14-calowe, Stany Zjednoczone o wyporności 35 tys. ton i działa 16-calowe. Stany Zjednoczone gotowe są zgodzić się ewentualnie na działa 14-calowe, ale żądają zachowania wyporności 35 tys. ton. Możliwe jest, że jako ostateczny kompromis przyjęta zostanie wyporność 32 tys. ton i działa 14-calowe. Dyskusja potrwa jednak jeszcze dłuższy czas i nie wydaje się prawdopodobne, aby konferencja morska skończyła się przed 1 marca. (PAT).

616 ofiar niedbalstwa

kierownictwa budowy tunelu w Ameryce

W komisji pracy amerykańskiej Izby złożono interpelację w sprawie budowy tunelu Hawks Nest w stanie Virginia, gdzie spowodu niedbalstwa kierownictwa 616 robotników zostało zatrutych kwasem krzemowym, z czego 466 śmiertelnie, pozostali zaś są nieuleczalni chorzy.

Plan parcelacyjny

Ustalony plan parcelacyjny dla gruntów prywatnych w wysokości 80.000 ha został wykonany tylko na obszarze 47.168 ha. Wobec tego zaszła konieczność poddania 32.832 ha przymusowemu wykupowi. W tej kwestji został ogłoszony imienny wykaz w województwie warszawskiem — 2944, łódzkiem — 1093, lubelskiem — 1222, w wileńskiem—225, w nowogródzkiem 790. wołyńskiem 2429, tarnopolskiem 3960, lwowskiem 4295, poznańskiem 8210 i pomorskiem 7684.

Ludność Mandżukuo

Spis ludności Mandżukuo na 1 stycznia 1936 r. dał następujące cyfry (armja nie była wzięta w rachubę): ogółem ludności 32 369,054, w tej liczbie Mandżurów — 32 miljony, Koreańczyków — 662 tys., Japończyków — 76 tys., obcokrajowców — 77 tys.

C. K. W.

Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się w piątek 14 lutego o g 10-ej rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie.

◆ Chcąc przeczytać pismo, trzeba je kupić ◆

Po Konferencjach paryskich

Na przełomie

Paryskie konferencje dobiegają końca. Wywołały powszechne poruszenie na całym świecie. Zapowiadają **wielki** przełom w stosunkach międzynarodowych. Co jednak **KONKRETNEGO** dały światu? Jak należy sformułować wynik?

Przestraszona niemiecka prasa, starając się ukryć wielki niepokój, próbuje zbagatelizować wyniki — „nic konkretnego!“ — powiada. Ale to nieprawda. Francuska i angielska prasa jest innego zdania. Możliwe, że z Austrją jeszcze nie doszło się do ładu wobec rozbieżności stanowisk wicekanclerza Starhemberga, który godził się na odłożenie przywrócenia Habsburgów, i samego pretendenta do tronu Ottona Habsburga, który czemprędzej nadjechał do Paryża. Możliwe, że wobec tego (i stanowiska Jugosławji, która Habsburga sobie nie życzy) stanowisko Austrji nie zostanie szybko uregulowane, i że federacja naddunajska nie zostanie rychło do życia powołana.

Ale nie na tem, nie na kwestji austrjackiej polega cała istota, całe znaczenie (wielkie znaczenie) londyńskich i paryskich narad!

Przedewszystkiem przesunęło się stanowisko **ANGLJI.** Zmiana w postawie Anglji względem Z.S.S.R. datuje się od wizyty min. Edena w Moskwie. Teraz w Londynie ta zmiana zarysowała się **silniej.** Odegrała swoją rolę sytuacja w Chinach, nad Pacyfikiem, ale decydujący wpływ wywarły **zbrojenia niemieckie.** To wyraźnie widać z głosów angielskiej prasy, skrupulatnie zestawiającej cyfry. Np. „Daily Mail“ stwierdza, że w ostatnim roku „Trzecia“ Rzesza wydała na zbrojenia 1 miljard funtów. Należy jednak, powiada, zważyć, że każdy ang. funt, wydany w Niemczech, posiada 2—5-krotną wartość w stosunku do wartości funta w Anglji. 10 miljonów ludzi zatrudniono w fabrykach broni. „Daily Telegraph“ wzywa ludność, by bez szemrania płaciła nowe podatki na zbrojenia, bo od tego zależy los Anglji.

Tak zmienia się stanowisko Anglji. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że to stanowisko jest **decydujące** w bardzo wielu sprawach. Pomijamy już to, iż bardzo wzmacnia pozycję Z. S. S. R. i nie zmiernie utrudnia hitlerowskie projekty marszu na wschód, na **Z. S. S. R.** (a to bardzo ważne — Hitler będzie musiał poszukać sobie „rekompensaty“ gdzieindziej...), ale także silnie wpływa na postawę **FRANCJI,** która teraz jest w stanie zrezygnować z lavalowskich lekkich flirtów z Niemcami, przeprowadzić ratyfikację umowy z Z. S. S. R. i stanąć przy boku Anglji.

Tak powstaje **WIELKIE TRÓJPOROZUMIENIE ANGLJI, FRANCJI, Z. S. S. R.** Znaczenia tego faktu dla dzieła pokoju w Europie chyba nie trzeba podkreślać. Czy nie wpłynie także oziębiająco na wojownicze plany **Japonji** na dalekim wschodzie w stosunku do Z. S. S. R.? Trudno będzie zaczynać, skoro Hitler zostanie skrępowany.

Ale to bynajmniej nie wszystko. Skoro wytworzy się owo pokojowe trójporozumienie, powstanie nowe potężne **CENTRUM ATRAKCYJNE** — dla małych państw. Wystarczy spojrzeć na to, co się dzieje z **MAŁĄ ENTENTĄ.** Owo wielkie trójporozumienie zaledwie się zarysowało — a już jakgdyby prąd elektryczny przeszył państwa Małej Ententy. Stanowisko Czechosłowacji coprawda było wyraźne zawsze. Ale **Rumunja** szybko zakończyła swą prosowiecką ewolucję, w Paryżu zbliżyła się jeszcze bardziej do Sowietów i przygotowuje sojusz na wzór czesko sowieckiego. Ba! Zdecydowała się pono także **Jugosławja** (na którą tak liczył Goering) i oświadczyła w Paryżu, że w razie potrzeby zawsze pomaszeruje z Francją.

Oto obraz doniosłych skutków paryskich narad. Ich znaczenie jest jasne. Austrja zaś jest problemem ważnym, ale tylko **cząstką** wielkich kwestyj, podniesionych w Paryżu. Stoimy w obliczu **PRZEŁOMU!**

„Bez nas?!“ — zapytuje z rozpaczą p. St. St. w „Kur. Warszawskim“. Tak, ten wielki przełom odbywa się **BEZ POLSKI...** Bez Polski, która jest pono sojuszniczką Francji. Zostaliśmy — z Hitlerem. I zato mamy głośną **mowę Schachta** w Bytomiu o konieczności odebrania Polsce Górnego Śląska. Tak Niemcy uczciły II-gą rocznicę polsko-niemieckiego paktu—o nieagresji. W Paryżu — bez Polski; zato Schacht wybrał śliczny moment dla powiedzenia swych miłych słów. Przypadek? Schacht jest zbyt wpływowym człowiekiem w Rzeszy, jest dyktatorem gospodarczym. A może to Niemcy, widząc trudności marszu na Ukrainę, inaugurują nowy kurs? **Z KIM**

WIĘC JEST POLSKA?

Min. Beck (wedle exposé) zbyt się związał z lavalowską polityką. Może mu przyświecała idea „Słowa“ wileńskiego: sojusz Polski, Niemców, Francji? I stad trochę cierpkie słowa pod adresem Anglji? Tak pojmuje politykę p. Becka wielu ludzi na zachodzie. Tak też interpretował politykę Becka ob. Thorez na zjeździe liońskim.

Ale nic z tego. Laval poszedł, a konferencje londyńsko - paryskie pchnęły politykę francuską na zupełnie inne tory, których w Polsce widocznie nie przewidziano. Bardzo przykry obraz. Izolacja Polski ogromna!

Istnieją typy „polityków“ którzy uważają, że polityka to — stawka na osoby, chwilowe intrygi, przebiegłe manewry i t. p. Tacy zapominają o konieczności utrzymania **wielkich linij** w polityce, o zasadach, o współdziałaniu społeczeństwa, o zdobywaniu zaufania i t. d. I w końcu — **gubią się** w mrokach własnej „polityczki“. Niebezpieczna to gra!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Podsłuchane

Niedowiarek

— Czytujesz ogłoszenia w dziennikach?

— Nigdy! Nie dowierzam reklamie.

— Nie masz racji. Reklama jest bowiem podaniem do publicznej wiadomości faktów, które inną drogą nie mogłyby się przecież rozpowszechnić. Skąd wiedziałbyś np., w której kolekturze padła główna wygrana Loterji, gdyby ci tego nie zakomunikowano w dzienniku, jaki czytasz.

— Dlaczego wybrałeś właśnie ogłoszenia kolektur jako przykład solidnej reklamy?

— Bo są to placówki monopolu państwowego, a zatem podlegają kontroli ze strony organów państwowych. Okoliczność ta usunąć musi wszelkie wątpliwości. Ostatnio widziałem np. ogłoszenie znanej i popularnej kolektury „Nadzieja“ w Warszawie, z wymienieniem rekordowej wprost ilości wielkich wygranych, które w jednej tylko Loterji padły na zakupione tamże losy. Sam nie wierzyłbym, że klijentom tej Kolektury sprzyja takie nadzwyczajne szczęście, gdybym nie sprawdzał równocześnie w tabeli, że na podane w ogłoszeniu numery padły istotnie krociowe sumy. Zresztą Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej dba o to, by reklama kolektur była ściśle prawdziwa i by nic ogłaszano danych fałszywych, lub mogących wprowadzić graczy w błąd.

— A zatem zgoda! Wierzę, że w „Nadziei“ padła ogromna ilość wielkich wygranych. Ale czy nie uważasz, że to tylko zbieg okoliczności? Zwykły przypadek?

— Przeciwnie! Cyfry przekonają mnie, że zgodnie z prawem serji jest „Nadzieja“ obecnie w nieprzerwanej passie szczęścia, a korzystają z tego właśnie jej klijenci. Wiesz przecież, że dziś mówi się powszechnie, że Nadzieja nigdy nie zawodzi. Spróbuj, a sam dowodnie przekonasz się

201

Przegląd prasy

Pokłosie uwag o Sejmie

Niema obecny Sejm dobrej prasy. Że dzienniki opozycyjne piszą o nim niepochlebną prawdę — to jasne. Pierworodny grzech tego Sejmu—sposób jego powstania — musiał fatalnie zaważyć na jego żywocie.

Ale i prasa „sanacyjna“ jest coraz to bardziej niezadowolona z „odrodzonego parlamentu“, z którym tak wielkie nadzieje przed paru miesiącami wiązała i którego sposób wyboru wynosiła pod niebiosa.

A teraz już „Czas“ smętnie stwierdza:

„Dotychczasowa dyskusja nad budżetem państwowym w komisji sejmowej przedstawiała się naogół blado“.

Nie bez wpływu na to, że wszystko w tym Sejmie wypada „blado“, był fakt, o którym z goryczą pisze utrącony kandydat, p. Cat-Mackiewicz:

„Podczas wyborów tu i ówdzie pp. starostowie i urzędnicy bezpieczeństwa uzupełnili jeszcze zalety nowej ordynacji swoim wpływem na kolegja wyborcze, zlekka utrącając jednych kandydatów, pomagając drugim“.

P. Cat tak kreśli krótkotrwałą historję Sejmu:

„Akt pierwszy niezależnego, kontrolującego Sejmu:

Uchwala się rządowi pełnomocnictwa generalne.

Akt drugi: praca.

Epizod pierwszy: Poseł, wykonujący swój obowiązek z całym nakładem wiedzy, erudycji, studjów, poseł, reprezentujący słuszność w mniemaniu wszystkich, którzy go słuchają, czy czytają, spotyka się z niepoddaniem swego wniosku pod głosowanie.

Echa, które do nas dochodzą: „Wyczuwa się, że większość posłów jest przeciwna kolejce na Kasprowy Wierch“. Ach, tylko „wyczuwa się“. Dopóki się będzie tylko wyczuwało, że poseł Czapski ma rację, co do lasów państwowych, a inni mają rację co do Kasprowego Wierchu, dopóki się będzie tylko o tem mówiło na Sejmie, dopóki Sejm nie potrafi ujawnić swych zapatrywań, swych obowiązków kontroli, swej woli w sposób konstytucją przewidziany, dopóty społeczeństwo będzie się na Sejm zapatrywało nie jako na jedną z naczelnych instytucyj państwa, lecz conajwyżej jako na instytucję, w której krystalizuje się opinja, aby potem... rozejść się po kościach“.

Wszystko to słuszne, panowie „sanacyjni“ redaktorzy. Ale w ustach Waszych ta krytyka, ironja, rozgoryczenie brzmią mocno fałszywie: Wszak sam tego chciałeś Grzegorzu Dyndało!

To też nic dziwnego, że feljetonista „Naszego Przeglądu“, p. Regnis, pokpiwa sobie na całego, pisząc: „Nie czas żałować Sejmu, gdy płoną lasy“.

Wszystko bowiem w tym Sejmie jest jakieś niepoważne:

„Zabawa idzie bez przerwy. Sztuka, która schodzi z ekranu Sejmu, ukazuje się wnet na płótnie Senatu. Wczoraj sięgano po Kasprowy Wierch w komisji budżetowej Sejmu, dziś powtarza się gra w komisji budżetowej Senatu. Strażnikiem legalności staje się premjer Kołzowski. Nie może patrzeć na marnowanie grosza publicznego, nie widział tego w ciągu tylu lat pełnienia obowiązkow poselskich, w ciągu 11 miesięcy sprawowania urzędu premjera“

A w Senacie jest także wesoło:

„Senat będzie mógł naśladować taktykę posłów na komisji: Ty mnie w Bobkowskiego, w Kasprowy Wierch, to ja ciebie w Piaseckiego w hamulec Westinghousa. Ty mnie w dwa miljony o Kasprowy Wierch, ja cię o więcej, bo o całą pożyczkę kolejową, hamulcową“.

I na tle tych „wielkich gier parlamentarnych“

„rodzą się grupy, koterje, kliki, kiełkują wszystkie nasiona nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Dyskusja przypomina przeto nie dawne ścieranie się poglądów w parlamencie, ale zabawne „pyskówki“ w sądach pokoju lub z apelacji w Sądzie Okręgowym“.

A posłowie prześcigają się w pogoni za... głupstwem:

„Poseł Pietrzak przejdzie do historji z projektem udzielania emerytur zawodowym alkoholikom, bo stracili zdrowie, oddając całe pieniądze skarbowi państwa. Było więc dużo śmiechu i uciesznej wesołości w ową noc, gdy górnośląski poseł w dniu rozgrywających się konfliktów między pracą a kapitałem na jego terenie przywiózł w podarunku swoim wyborcom powiedzenia godne Oskara Wilde'a“

W wyniku swoich wrażeń p. Regnis taki oto, niezbyt piękny, kreśli obraz obecnego Senatu:

„Chodzą po Sejmie, paląc lasy, zrywając liny z kolejki na Kasprowy Wierch, pociągając hamulce, dając się nieraz jednak pociągnąć i nakręcić do spraw, sięgających dalej, niż Sejm i Senat, do walki, o której pisać nie można, która dostaje się do wiadomości publicznej w krywem zwierciadle, jak w znamiennym meldunku, załączonym przez ministra rolnictwa do pisma na ręce przewodniczącego komisji budżetowej. Idą w dalszym ciągu szepty tajemnicze obok głośnych pyskówek. Wypędzono z gmachu Sejmu stronnictwa ścierania się i wiadomości polityczne. Kliki, intrygi i plotki wyzerają z gmachu przy płonącem świetle, podpalanych ogniem słów posła Czapskiego lasów państwowych“.

S-EK.

Sprostowanie urzędowe

Powołując się na postanowienie art. 22 dekretu z dnia 7.II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów słżbowych (Dz. Pr. P. P. Nr. 14, poz. 186), Zakład Ubezpieczeń Społecznych prosi o ogłoszenie w czasopiśmie W. Panów następującego sprostowania:

„W związku z treścią notatki w Nr. 41 z dnia 5.II rb. pod nagłówkiem „Dla uniknięcia nieporozumień“ — Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdza co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby Naczelny Dyrektor Zakładu U. S. p. Jan Włodzimierz Lgocki otrzymał odprawę w wysokości zł. 45.000 — przy przejściu ze stanowiska dyrektora b. ZUPU. w Poznaniu do służby w Ministerjum Opieki Społecznej, natomiast prawdą jest, że p. Lgocki, przechodząc do Ministerjum Opieki Społecznej, żadnej odprawy z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu nie pobrał“.

Komisarz

DR. ST. HUBICKI.

Na marginesie „zajścia leśnego“ w Sejmie

Parę kropek nad „i“

Nasz pogląd zasadniczy na sytuację ogólną nowego Sejmu określamy w artykule wstępnym. Na tem miejscu chcemy podkreślić z całym naciskiem jedną rzecz. Incydentu między p. min. Poniatowskim a p. Carem nie możemy traktować jako zatargu między władzą wykonawczą a parlamentem. Tego charakteru ten incydent niema właśnie spowodu... pomysłów „ustrojowych“ pp. Sławka i Cara. Parlament, powołany z mocy ordynacyj wyborczych pp. Sławka i Cara, MUSIAŁ przeobrazić się w teren rozgrywek TYPU KLIKOWEGO; gdy p. Car próbuje to wszystko podnieść do poziomu „obrony parlamentaryzmu“, — NIE SPOTKA SIĘ Z POPARCIEM OPINJI PUBLICZNEJ. Bo żadne czynniki niezależne Polski UDZIAŁU W ROZGRYWKACH KLIKOWYCH NIE WEZMĄ. Prawdziwa walka społeczno - polityczna toczy się o zupełnie inne zagadnienia, na zupełnie innej płaszczyźnie i... zupełnie innemi metodami.

***

P. min. J. Poniatowski odpowiedział, o ile wiemy, na list p. Cara, ktry podaliśmy przed dwoma dniami. Ponieważ p. Car SWÓJ list do p. Poniatowskiego podał do wiadomości publicznej, — należy przypuszczać, że i odpowiedź p min. Poniatowskiego zostanie przez p. Cara ogłoszona. Jest to cość elementarny postulat lojalności we wszelkich stosunkach wzajemnych.

***

Chcemy też podnieść dla orjentacji szerszych kół społeczeństwa, że owa „rozmowa leśna“ pp. posłów Kamińskiego i Kozickiego, która zapoczątkowała incydent, nie była wcale „podsłuchana“ przez p. referenta prasowego Dyrekcji lasów państwowych J. Karczewskiego, ponieważ odbywała się publicznie w obecności kilkunastu osób.

***

Tyle... na dzisiaj.

Warszawska doroczna Konferencja Kobieca P. P. S.

odbędzie się dnia 11 lutego, we wtorek, o godz. 6-ej wiecz., przy ul. Długiej 21.

PPS. wzywa wszystkie członkinie Organizacji Warszawskiej Partji do stawienia się.

Warszawski Wydział Kobiecy

Rekordowy wzrost wkładów oszczędnościowych w K.K.O. miasta st. Warszawy.

W styczniu r. b. stan wkładów oszczędn. wzrósł o 1.902.603.77 zł. i wynosi na dz. 31.I 1936 r. zł. 80.780.326.68.

Ogólna ilość książeczek oszczędn. wzrosła w tym okresie o 1.242 i wynosi 86.943.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z piątku na sobotę

Proces o zabójstwo króla Aleksandra

Z Aix de Provence donoszą:

Posiedzenie sądu francuskiego w sprawie zamachu w Marsylji rozpoczęło się od przesłuchiwania świadków. Pierwszy zeznawał zastępca szefa sztabu generalnego, gen. Georges, który w imieniu ówczesnego ministra wojny marszałka Petain witał króla jugosłowiańskiego Aleksandra w Marsylji. Jak wiadomo, gen. Georges był sam ciężko ranny podczas zamachu. Generał udzielił wyjaśnień co do przebiegu zamachu marsylskiego.

Na pytanie przewodniczącego, czy zabójca chciał również zabić ministra Barthou, czy też zabójstwo ministra było przypadkiem gen. Georges oświadczył, że nie może stwierdzić tego z całą pewnością. Następnie zeznawał generał gwardji cywilnej Piollet, który uderzeniem szabli powalił mordercę króla Aleksandra o ziemię. Świadek omówił okoliczności zabójstwa.

W dalszym ciągu posiedzenia zeznawał Clement, który rozbroił mordercę króla Aleksandra Kelemana, poczem przewodniczący okazał ławie przysięgłych ogromny rewolwer, z którego strzelał Keleman.

Dłuższe zeznanie złożył szef bezpieczeństwa w Jugosławji Simonowicz, który towarzyszył królowi w jego podróży do Francji. Opowiadał on o działalności terorystów w Jugosławji, którzy w latach 1932 i 1933 dokonali 13-tu zamachów i kilku zabójstw. W końcu 1933 r. Petar Oreb dokonał nieudanego zamachu na króla Aleksandra w Zagrzebiu, za wykonanie tego zamachu obiecano Orebowi pół miljona dynarów. Podczas aresztowania Oreba straciło życie 2-ch żandarmów. Kierownikami organizacji terorystycznej „Ustaszi" są oddawna Percewicz i Pawelicz.

Przechodząc do zamachu marsylskiego, świadek zaznacza, że cała sprawa ukartowana została przez Percewicza i Pawelicza.

Keleman dokonał w Bułgarji licznych zamachów. Dalej świadek opisuje terorystyczną działalność pozostałych oskarżonych.

Zeznaniom świadka zaprzeczają oskarżeni. (PAT.).

Ulewy przeszkadzają operacjom wojennym w Afryce

Z Addis Abeby PAT. donosi: Według informacyj ze źródeł abisyńskich silne ulewy tamują znowu rozwój operacyj wojennych na frontach północnym i południowym. Jednakże w rejonie Hausien trwają zacięte krwawe potyczki, w których żadna ze stron nie osnosi wyraźnego sukcesu. W okresach przerw pomiędzy jednym a drugim deszczem lotnicy włoscy bombardują skupienia abisyńczyków z dużej wysokości bez wielkiego skutku.

Na froncie południowym w prowincji Bali oddziały dedzjaka Bejem - Mered w starciu z oddziałem włoskim zdobyły podobno 15 kulomiotów i 10 dział górskich, przeznaczonych do Negelli. Lotnicy włoscy bombardowali ponownie Magalo.

Akcja przeciw udziałowi Flandina w Rządzie Francji

Istniejący w łonie „Alliance Democratique" ferment przeciwko Flandinowi i innym ministrom umiarkowanym, wchodzącym w skład Rządu, wyraża się obecnie w ponownem żądaniu zwołania nadzwyczajnego kongresu ugrupowania celem rozważenia różnic zdań, jakie wyłoniły się w kwestji stosunku do Rządu. Prośba o zwołanie kongresu, wystosowana do min. Flandina, jako przywódcy „Alliance Democtratique", została podpisana przez 8 senatorów, 19 deputowanych oraz około 40 członków komitetu wykonawczego, nie wchodzących w skład grupy parlamentarnej. (PAT.).

Krwawe zajścia w Syrji
7 osób zabitych

Rozruchy w Syrji rozgorzały na nowo. W piątek rano w miejscowości Homs doszło do krwawych starć. W piątek podczas manifestacji policja była zmuszona do wkroczenia, aby przeszkodzić plądrowaniu domów i gmachów publicznych. Odbyły się zgromadzenia, na których liczni mówcy domagali się odwołania mandatu francuskiego i wyzwolenia kraju spod panowania Francji. Po meetingach uformował się pochód złożony przeważnie ze studentów. Policja i oddziały wojska były zmuszane do interewencji i użycia białej broni. Podczas starć 7 osób zostało zabitych. W mieście panuje wielkie podniecenie. (PAT.).

Walka o ordynację wyborczą we Francji

Sprawa reformy ordynacji wyborczej we Francji jest obszernie komentowana w kołach izby. Uwagę tych kół zwróciły zwłaszcza obrady frakcji radykalnej, która, pragnąc nie dopuścić do uchwalenia ordynacji, opartej na zasadzie proporcjonalności stara się przewlekać dyskusję na komisji i prawdopodobnie analogiczną taktykę zastosuje w czasie debaty plenarnej. Grupa radykalna zamierzą podobno wysunąć około 16 kontrprojektów i zgłosić w czasie dyskusji od 150 do 200 poprawek. W związku z tem wielu deputowanych, wchodzących w skład ugrupowań umiarkowanych, a będących zwolennikami zasady proporcjonalności, postanowiło wypowiedzieć się za przyjęciem przez Izbę projektu socjalistycznego dep. Bracke bez zmian. Tę decyzję pochwala „Echo de Paris", które uważa ją za najlepszy środek do zneutralizowania manewrów, czynionych przez przeciwników reformy ordynacji wyborczej. (PAT.).

W kotle chińskim

Z Pekinu PAT. donosi: Według wiadomości, otrzymanych z Kałganu, 5.000 żołnierzy mandżuskich z Mongolji Zewnętrznej, przy[illegible] do wtargnięcia [illegible] Suiyuan. Jest ten sam oddział, który w grudniu ub. roku zajął 6 powiatów prowincji Czahar, teraz zaś chciałby zdobycz swą uzupełnić przez zajęcie 5 dalszych powiatów. Jak ogólnie sądzą, gubernator chiński prowincji Suiyuan, gen. Tu-Tso-Yi przeciwstawi się zamierzonej próbie wtargnięcia do prowincji, gdyż wywołałoby to ogólne powstanie szczepów Mongolji Zewnętrznej.

Zarządzenia wojskowe w Egipcie na wypadek ataku włoskiego

Konflikt włosko - abisyński, jak donosi Reuter, zmusił egipskie ministerjum wojny do wzmocnienia sił zbrojnych. Prawdopodobnie będą stworzone nowe pułki w liczbie 8, z których każdy będzie liczył 5 tys. żołnierzy. Będzie to wymagało zwiększenia budżetu o 500 tys. ft. egipskich. Minister finansów zgodził się również otworzyć kredyty w wysokości 21 tys. ft. egipskich, które będą przeznaczone na rozbudowę obrony zachodniej pustyni. (PAT).

Socjaliści belgijscy za przedłużeniem służby wojskowej

Z Brukseli PAT. donosi. Na wniosek wicepremjera tow. Vanderwelde Główna Rada Partji Socjalistycznej w Belgji powzięła większością 26 głosów uchwałę, zezwalającą socjalistycznym ministrom na solidaryzowanie się z projektem rządowym przedłużenia służby wojskowej o 6,4 względnie 2 miesiące, zależnie od rodzaju broni.

RZĄD UCHWALIŁ PRZEDŁUŻENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

W czwartek wieczorem, pod przewodnictwem premjera Van Zelanda, **odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Minister wojny Deveze przedstawił projekt o przedłużeniu czasu służby wojskowej, który został przez radę przyjęty. Projekt ten w przyszłym tygodniu wniesiony będzie do parlamentu. (PAT.).**

Z całego świata

Minister komunikacji Rzeszy wydał rozporządzenie, zakazujące podwyższania opłat przewozowych w związku z ograniczeniami komunikacji kolejowej między Rzeszą a Prusami Wschodniemi ponad normalne taryfy, obowiązujące od 1 lutego. Dopuszczono przytem wyjątki.

Z Santiago de Chile PAT. donosi: Strajk kolejowy trwa w dalszym ciągu. Uwięziono komitet strajkowy. Głównym przywódcą komitetu strajkowego jest Eljasz Laffert.

Z Charbinu PAT. donosi: Misjonarz katolicki Burns, Amerykanin, został porwany przez bandytów w dniu 5 b. m. z miejscowości, odległej o 120 mil ang. od An-Tung, na granicy Mandżurji i Korei. Szef policji z 30 ludźmi udał się w pościg za bandytami.

W Barcelonie w atelier filmowem „Orfea" nastąpił gwałtowny wybuch, skutkiem którego 2 osoby zostały zabite, a jedna ciężko ranna. Atelier uległo zniszczeniu.

Gdański sąd pracy wydał wyrok uchylający wypowiedzenie pracy przez władze gdańskie w stosunku do 8 urzędników senackich i komunalnych stwierdzając, że wypowiedzenia pracy ze względów politycznych są sprzeczne z postanowieniami konstytucji.

Z Tokio PAT. donosi: Wulkan czynny Asania w pobliżu Karuizawa (na wyspie Hondo) wybuchł w piątek. Wybuch nie spowodował żadnych ofiar w ludziach.

Pan Prezydent nie ułaskawił mordercy z Tatr
Wyrok śmierci został wykonany

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego przez wojskowy sąd doraźny w Krakowie na karę śmierci przez rozstrzelanie Szczepana Grendy, mordercy inż. Stefana Dyljona w Tatrach.

W piątek o 13.40 wyrok został wykonany na podwórzu wojskowego sądu okręgowego przy ul. Montelupich w Krakowie. (PAT.).

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1 i 2.

Rada Ministrów

Dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera M. Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o mleczarstwie.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o prawie wekslowem oraz projekt ustawy o prawie czekowem. Obydwa te projekty stoją w ścisłym związku z pracami nad międzynarodową unifikacją obrotu wekslowego i czekowego, rozpoczętemi jeszcze przed wielką wojną.

Rada Ministrów uchwaliła również projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 18 grudnia 1920 r. o pocztach, radjotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny oraz projekt ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości na cele budowy portów i innych urządzeń morskich.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła plan inwestycyjny na r. 1936.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na r. 1937 oraz projekt rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu na r. 1936 wykazu imiennego nieruchomości podlegających wykupowi przymusowemu. (PAT.).

Min. Beck u Prezydenta

Pan Prezydent R. P. przyjął w czwartek pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. (PAT.).

Wywłaszczony z ulicy

Z Wadowic PAT. donosi: „W związku z wydaniem przez Emila Zegadłowicza powieści „Zmory", w której przedstawione są przedwojenne stosunki wadowickie, wpłynął do Rady Miejskiej m. Wadowic wniosek o odebranie Zegadłowiczowi obywatelstwa honorowego miasta, nadanego w roku 1932 z okazji 25-lecia twórczości poety beskidzkiego i o przywrócenie ulicy imienia Emila Zegadłowicza spowrotem nazwy ulicy Tatrzańskiej. Wniosek ten został uchwalony przez Radę Miejską 14 głosami na 21 radnych, uprawnionych do głosowania".

***

Dawniej mówiono Ciemnogród — teraz będzie się mówiło Wadowice.

Zaspy śnieżne na Wileńszczyźnie

Spowodu obfitych opadów i zasp śnieżnych zaszły utrudnienia w komunikacji kołowej na wileńszczyźnie. Obecnie utrzymuje się ruch autobusowy tylko na dwuch linjach: Wilno — Niemeczyn i Wilno — Nowowilejka. W dn. 6 b. m. został wstrzymany ruch autobusów dalekobieżnych.

Po oczyszczeniu przez pługi od śnieżne szlaków kolejowych ruch pociągów w dyrekcji wileńskiej odbywa się normalnie.

Rewizja u narodowców

Dnia 7 b. m. w godzinach rannych do lokalu Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 17, przybyli przedstawiciele brygady politycznej z urzędu śledczego, dla przeprowadzenia ścisłej rewizji.

Nowy zarząd ZAIKS'u

Na walnem zgromadzeniu Związku Autorów i Kompozytorów i Wydawców (ZAIKS) wybrano Radę Naczelną w następującym składzie:

Prezes: Juljan Tuwim, wiceprezesi — Fryderyk Jarosy, Henryk Hosson, sekretarze — Stanisław Ossorya- Brochocki, Tadeusz Żeromski, członkowie — Kazimierz Czyżowski, Henryk Grąbczewski, Benedykt Hertz, Mieczysław Idzikowski, Michał Kondracki, Zofja Nałkowska, Stanisław Nawrot, Bolesław Woytowicz.

Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes: Jerzy Boczkowski, wiceprezes — Adam Wieniawski, skarbnik — dr. Jan Gebethner, sekretarz — Marjan Hemar, członkowie — Wacław Grubiński, Henryk Wars.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

ZAWODY ZAPAŚNICZE O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY w kl. „A" pomiędzy drużynami RKS. „Elektryczność — RKS" — „Skrą" odbędą się w lokalu RKS. Elektryczność ul. Elektryczna Nr. 3, w niedzielę o godz. 5-tej popołudniu, Jako przedmecz odbędą się zawody o mistrz. kl. „B" pomiędzy drużynami Rywal — Fort Bema.

ROBOTNICZE NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI. Robotnicze narciarskie mistrzostwa Polski zostaną rozegrane w roku bieżącym po raz pierwszy. Mistrzostwa odbędą się w Siankach w dniach 29 lutego — 1 marca. Program zawodów obejmuje bieg indywidualny dla mężczyzn na 12 km., bieg drużynowy na 12 km. i bieg dla kobiet na dystansie 8 km. Prowadzone są obecnie rokowania w sprawie udziału narciarzy robotniczych z zagranicy.

Olimpjada

PIERWSZE PORAŻKI POLAKÓW NA OLIMPJADZIE ZIMOWEJ. W czwartek rozpoczęła się w Garmisch Partenkirchen z wielką pompą i z udziałem samego „Führera" IV Olimpjada Zimowa. Pierwsze dwa dni nie przyniosły Polakom żadnych sukcesów.

W meczu hokejowym Kanada wygrała z Polską 8:1, przyczem jedyną bramkę dla Polski zdobył... Kanadyjczyk ze strzału samobójczego.

W biegu zjazdowym pierwszy z Polaków Br. Czech zajął 20 miejsce, Zajonc był 36, a Weinschenk — 37.

W innych meczach hokejowych Szwecja wygrała z Japonją 2:0, Ameryka zwyciężyła Niemcy 1:0 i Szwajcarję 3:0, Węgry pokonały Belgję 11:2, Kanada rozgromiła Łotwę 5:0, wreszcie Czechosłowacja wygrała z Belgją 5:0.

Z dnia

ORYGINALNY PROCES SPORTOWY I CIEKAWY EPILOG. Znany w Polsce bokser czeski Franciszek Stöckl, który wielokrotnie bronił barw reprezentacji Brna w Łodzi, Warszawie, Katowicach czy Krakowie stanął przed kilku dniami przed sądem z dość niezwykłego oskarżenia Morawskiej Zupy Bokserskiej. Mianowicie Związek Bokserski chcąc się zabezpieczyć przed ciągłemi ucieczkami najlepszych zawodników do obozu zawodowców zastosował przed dwoma laty oryginalne zabezpieczenie. Wszyscy zawodnicy zmuszeni byli podpisać deklarację, że z chwilą przejścia do obozu zawodowców zapłacić muszą swojemu macierzystemu klubowi 2.000 koron jako [illegible]kę. Stöckl zobowiązanie to podpisał, nie chciał jednak potem zapłacić pieniędzy, stojąc na stanowisku, że został zmuszony do podpisania takiej deklaracji, której jako amator nie powinien był podpisywać. Sprawa oparła się o sąd, który wydał zasadnicze orzeczenie, że na wyszkoleniu zawodowca wielki udział ma klub, w którym ćwiczył on jako amator i w osiąganiu zysku nie może być pominięty, dlatego też deklaracji amatorskiego związku bokserskiego nie można uważać za nieetyczną. Stöckl został skazany na zapłacenie zarówno 2.000 koron, jak i kosztów sądowych.

Piłka nożna

PIERWSZY MECZ PIŁKARSKI „LEGJI". W sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 14-ej na boisku „Skry" rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Legji" i „Gwiazdy". Jest to pierwszy mecz WKS. „Legja" w bieżącym sezonie i będzie do pewnego stopnia sprawdzianem, czy gracze „Legji" dużo skorzystali z zaprawy zimowej, urządzanej na Stadjonie Wojska Polskiego. Drużyna „Legji" wystąpi z Nawrotem, Wypijewskim, Kuberą i Cebulakiem na czele, lecz bez Martyny, którego projekty „zawodowe" jeszcze się nie skrystalizowały, ale powstrzymują go narazie od rozpoczęcia sezonu w barwach „Legji".

Łyżwiarstwo

KALBARCZYK 13-y. Z ogłoszonej obecnie dokładnej klasyfikacji mistrzostw łyżwiarskich świata w jeździe szybkiej panów wynika, że Kalbarczyk zajął 13-e miejsce w ogólnej punktacji.

Na Górnym Śląsku

Skandaliczne wyniki komisarycznej gospodarki w gminach śląskich

W ostatnich latach byliśmy świadkami masowego usuwania naczelników gmin z wyboru i zastępowania ich naczelnikami komisarycznymi, względnie kandydatami, cieszącymi się pełnem zaufaniem „sanacji". Czynnik osobistej uczciwości i zdolności do piastowania tych urzędów poszedł w kąt; decydowała opinja, czy taki naczelnik oddany jest „sanacji" i czy wykona należycie instrukcje polityczne, tak „doniosłe" podczas akcyj wyborczych i t. d. Wynikiem takiego postawienia sprawy są obecne masowe procesy o defraudacje naczelników i kasjerów gmin, oraz naczelników Urzędów Okręgowych. Szczególnie dotyczy to powiatu pszczyńskiego. O stosunkach panujących w poszczególnych gminach tego powiatu pisaliśmy już przed kilku laty. Okazało się jednak, że naczelnicy defraudanci znaleźli się pod możną opieką „sanacji", a na pismo robotnicze zwaliła się cała masa procesów, grzywien i wielkich kosztów. A jednak stanowisko nasze było zupełnie uzasadnione.

W najbliższym czasie odbędzie się kilka rozpraw karnych w Katowicach o nadużycia, jakich dopuszczono się w ostatnim czasie na terenie kilku gmin pow. pszczyńskiego. W dniu 11 b. m. rozpatrywana będzie sprawa nadużyć, których dopuścić się miał skarbnik urzędu gminnego w Imielinie, Stolorz, na kwotę 4,000 zł. W dniu 13 b. m. odbędą się dwie dalsze rozprawy o nadużycia. Mianowicie na ławie oskarżonych zasiądzie naczelnik gminy Stara Kuźnia, który oskarżony jest o sprzeniewierzenie 1.200 zł. z kasy gminnej. Ponadto wreszcie będzie odpowiadał przed sądem skarbnik gminy Goczałkowice, Kubina, oskarżony o sprzeniewierzenie około 400 zł.

Przed sądem w Tarnowskich Górach odbyły się dwie rozprawy o defraudacje. W pierwszej rozprawie zasiadł na ławie oskarżonych naczelnik Urzędu Okręgowego w Bobrownikach, Fr. Zając, oskarżony o zdefraudowanie 3.600 zł. z kasy Urzędu. Zając tłumaczy się, że nie kradł pieniędzy, lecz czynili to jego podwładni, oraz były sekretarz Urzędu, który zmarł. Sąd przyszedł, po przesłuchaniu świadków, do innego przekonania i zasądził oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

W drugiej rozprawie oskarżono naczelnika gminy Brynica, Józefa Hanyska, o zdefraudowanie 3.800 zł. z kasy gminnej. Sąd skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczy się proces b. naczelnika gminy Mała Dąbrówka, Józefa Kosmy, i kilku urzędników gminnych.

Akt oskarżenia zarzuca p. Kosmie pobranie prowizji w kwocie 3,000 zł. od dostawcy materjałów biurowych, Burego, zaś urzędnikom — sprzeniewierzenie kwot w wysokości kilkunastu tysięcy zł. Oskarżeni do winy się nie przyznają, jednak zeznania świadków rzucają dziwne światło na metody urzędowania w Małej Dąbrówce.

Świadek Bury zeznał, że dawał 10% od niektórych rachunków Kosmie, który ogółem mógł pobrać z tego tytułu około 1000 zł. Zeznaje on pozatem, że żyrował Kosmie dwa weksle po 1000 zł., które Kosma dopuścił do protestu. Próbował pieniądze od Kosmy wydostać, chociażby w ratach po 20 zł., Kosma jednak nie chciał płacić. Wtedy Bury powiedział jednemu z oskarżonych o płaconej Kosmie prowizji. Nie traktował jednak tej prowizji jako łapówki, lecz jako zwykły rabat kupiecki. W toku zeznań wyszło na jaw, że Bury był już karany 4 miesiącami aresztu za oszustwo.

Następnie rozpoczął Sąd przesłuchiwanie świadków. Świadek Bąk, inspektor Wydziału Powiatowego w Katowicach, który przeprowadzał lustrację w Urzędzie Gminnym w Małej Dąbrówce, stwierdził, że w prowadzeniu ksiąg były poważne braki. Szereg pozycyj, objętych aktem oskarżenia, w księgach nie figuruje, przy wielu zaś asygnatach brak podkładek. Czy pieniądze zostały zdefraudowane, świadek powiedzieć nie może. Co trzy do czterech lat odbywały się wielkie lustracje, zaś gminna komisja rewizyjna, chociaż sprawdzała księgi co miesiąc, stwierdzić braków nie mogła, gdyż zasiadali w niej przeważnie ludzie niefachowi.

Rozprawę odroczono, jakkolwiek jednak wyrok zapadnie, przebieg rozprawy mówi sam za siebie. Zaznaczyć warto, że p. Kosma wybudował dom za 250,000 zł., jak twierdzi — z funduszów własnych i z pożyczek z kasy gminnej. Czy jednak fundusze w kasie gminnej są przeznaczone na udzielanie pożyczek budowlanych?

Jedno jest pewne, a mianowicie: po zmianie obecnych warunków politycznych na Śląsku będziemy świadkami długiego łańcucha skandalicznych procesów defraudacyjnych. To, co obecnie już ujawniono, jest tylko drobną cząstką popełnionych nadużyć.

Możliwość akcji strajkowej pracowników wagonów sypialnych restauracyjnych

W piątek odbyło się w lokalu Zw. Transportowców w Warszawie ogromne zgromadzenie pracowników Międzynarodowego Tow. Wagonów Sypialnych i Restauracyjnych, które w skupieniu wysłuchało sprawozdania delegacji w sprawie wstępnych rokowań o umowę zbiorową.

Zebrani wyrazili uznanie delegacji za odpowiednie stanowisko i upoważnili tę delegację do dalszych rokowań. Dalej uchwalili wezwać wszystkich pracowników, aby byli przygotowani do solidarnej akcji, włącznie do akcji strajkowej, jeśli czynniki miarodajne nie wkroczą i nie położą kresu łamaniu ustawodawstwa, oraz bezczelnemu wyzyskowi pracowników polskich przez kapitał francuski.

Ostateczny termin, jaki delegacja przedłożyła dyrekcji na odpowiedź, upływa dn. 15 lutego.

***

Ciż sami pracownicy na swem zgromadzeniu uchwalili wyrazić swą solidarność ze strajkami tramwajarzy i drukarzy.

Wiadomości z całej Polski

GAJOWY ZASTRZELIŁ CHŁOPCA.

Gajowy lasów, stanowiących własność m. Wilejki, Jan Nowak, w czasie obchodu terenów leśnych, napotkał w lesie dwuch chłopców wiozących na sankach drzewo.

Gajowy zażądał zrzucenia drzewa z sanek. Na tem tle wynikła sprzeczka, w czasie której Nowak strzelił do jednego z chłopców, Mikołaja Ilkiewicza, lat 17, zam. w Wilejce, z rewolweru, trafiając go w głowę.

Ciężko rannego Ilkiewicza umieszczono w szpitalu w Wilejce, gdzie w dn. 5 b. m. zmarł.

NIESNASKI SĄSIEDZKIE.

W Borzechowie, powiatu starogardzkiego, doszło do kłótni pomiędzy rodzinami Ruszkowskich i Dadonów, mieszkających w jednym domu.

W czasie kłótni Dadon strzelił z rewolweru do Heleny Ruszkowskiej, trafiając ją w rękę, którą kula przebiła na wylot. Ranną Ruszkowską oddano opiece lekarskiej. Dadona aresztowała policja i odstawiła do prokuratury. Kłótnia powstała na tle niesnasek sąsiedzkich.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ POWODEM SAMOBÓJSTWA.

Na torze kolejowym przy moście w Jastrzębiu Górnym znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. W toku dochodzeń ustalono, że są to zwłoki 23-letniego nauczyciela Zbigniewa Klamy z Łysek, który popełnił samobójstwo.

Denat pozostawił list, w którym donosi, że popełnia samobójstwo spowodu zawiedzionej miłości.

ŚMIERĆ BEZDOMNEGO W PŁOMIENIACH PALĄCEJ SIĘ STODOŁY.

W pobliżu Doliny Szwajcarskiej w Chorzowie spaliła się wielka, słomą wypełniona stodoła, w której nocowało 7-miu bezdomnych. 6-ciu wyratowała straż ogniowa w ostatniej chwili. Z gruzów stodoły wydobyto zwęglone zwłoki jednego bezdomnego, przyczem istnieje możliwość, że ofiar będzie jeszcze więcej. Wyratowani bezdomni odnieśli poważne oparzenia i zostali wyratowani dzięki odwadze straży pożarnej, która z narażeniem życia prowadziła akcję ratunkową.

NIEBEZPIECZNA ZABAWA.

Mieszkanie rodziny Kotów w Piekarach Rudnych było widownią tragicznego wypadku.

W mieszkaniu tem w nieobecności rodziców bawił się z dwojgiem innych dzieci 10-letni syn Kotów. Chłopak manipulował przy świecy kapiszonem dynamitowym, gdy nagle nastąpiła eksplozja, wskutek czego chłopakowi urwało dwa palce u lewej ręki. Dwoje innych dzieci odniosło lżejsze obrażenia.

Reumatyzm plagą społeczną.

Osoby, dotknięte reumatyzmem stają się często chronicznie cierpiącymi, a czasami inwalidami, zwłaszcza w przypadkach w porę niezauważonych i nieleczonych. W naszym wilgotnym i małosłonecznym klimacie, objawy reumatyzmu są łatwe do spostrzeżenia a rozpoczęcie w porę prawidłowego leczenia, może zapobiec dalszemu rozwojowi choroby. Przyjmowanie 2—3 tabletek Togalu 3/4 razy dziennie stosuje się przy reumatyźmie. Togal również stosuje się w czasie rozwiniętej już choroby: w reumatyźmie, artretyźmie, podagrze, nerwobólach, bólach głowy, grypie i przeziębieniu.

Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

Andrzej Żelabow

Rewolucjonista-bohater.

Wódz „Narodnej Woli"

(Dokończenie).

Trudno wymienić wszystkie czyny Żelabowa. Był wszędzie, kierował niemal wszystkiemi poczynaniami. Działał wśród **oficerów** — i stworzył dość liczną organizację oficerską partji. Działał wśród **robotników** — powołał do życia „Gazetę Robotniczą", i sam w niej pisał artykuły. Podtrzymywał stosunki z uwięzionym w fortecy głośnym rewolucjonistą Nieczajewem, który tam w więzieniu po 10-letnim pobycie potrafił pozyskać straż więzienną i prowadził przy jej pomocy rokowania z „Narodną Wolą", proponując zorganizowanie ucieczki (własnej) z fortecy. Żelabow bierze także udział w organizowaniu licznych drukarni i warsztatów dynamitowych. Podtrzymuje stosunki z Kletocznikowem, który na rozkaz partji wstąpił do „III-go Oddziału" (ówczesnej ochrany) i donosił partji o planowanych aresztowaniach.

Na porządku dziennym stanęło w partji **CAROBÓJSTWO.** Otóż Żelabow główną część swej energji poświęca tym planom. Partja śledzi cara i goni za nim po całej Rosji.

W Aleksandrowsku w strasznie ciężkich warunkach Żelabow bierze udział w pracach nad podkopem pod nasyp kolejowy.

Jak już pisaliśmy wyżej, kieruje ślusarzem Chałturinem, który pracuje w Pałacu Zimowym jako robotnik i gromadzi dynamit.

Ale długi szereg zamachów nie udaje się. Wybuch w Pałacu Zimowym robi ogromne wrażenie w społeczeństwie, ale nie osiąga celu, bo dynamitu było zamało.

Tymczasem spadają ciosy na partję — jeden po drugim. Cały szereg wybitnych działaczy idzie do więzienia lub na szubienicę. Partja pod kierownictwiem Żelabowa dobywa ostatnich sił. Organizuje się podkop pod ulicę, którą jeździ car — podkop jest prowadzony z założonego przez partję sklepu z serami. Jednocześnie organizuje się oddział „miotaczy" — bomb oczywiście. Tymczasem na partję spada cios najstraszniejszy — przy pomocy zdrajcy i prowokatora Okładskiego, który razem z Żelabowem niegdyś pracował w podkopie pod Aleksandrowskiem, zostaje aresztowany wódz partji Żelabow — w mieszkaniu członka partji Trigoniego — 27 lutego 1881 roku. Partja prowadzi swe przygotowania dalej. Kierownictwo obejmuje — Pierowska, dla której Żelabow był najserdeczniejszym przyacielem, wielkiem przywiązaniem. **1 MARCA 1881 ROKU** przy przejeździe cara pierwszy rzuca bombę Rysakow — car wyszedł cało. Ale za chwilę do cara zbliża się inny „narodowolec" Polak Ignacy Hryniewiecki i rzuca drugą bombę. Car ginie...

Napróżno więc car cieszył się z aresztowania Żelabowa (doszły do nas zapiski cara). Partja z Żelabowem na czele wykonała swój plan!

Na sądzie i przed sądem Żelabow zachował się bohatersko! Przedewszystkiem zażądał, aby jego **przyłączono** do procesu carobójców, jakkolwiek bezpośredniego udziału w zabójstwie nie brał. Starał się za wszelką cenę ocalić T. Michajłowa. Wygłosił na sądzie piękne przemówienie, objaśniające cele partji.

3 kwietnia 1881 roku carski Rząd zamordował publicznie — przy pomocy szubienicy — Żelabowa, Perowską, T. Michajłowa, Kibalczyca, Rysakowa. Rysakow załamał się już podczas śledztwa. Inni umierali spokojnie. **Czy torturowano tych robotników?** Niewiadomo, ta sprawa nie została dotychczas wyjaśniona. T. Michajłow parokrotnie urwał się ze stryczka — ku przerażeniu tłumów.

Tak został zaduszony przez carski Rząd — Żelabow, wódz partji. Był to już kulminacyjny punkt w rozwoju partji — po śmierci Żelabowa partja stopniowo zaczęła słabnąć.

Gdy wspominamy o naszych, polskich bohaterach „Proletarjatu" — wspomnijmy także serdecznem słowem o Żelabowie, o „Narodnej Woli". Ukazała się właśnie po rosyjsku obszerna (400 stron) monografja, poświęcona Żelabowowi, pióra **Woronskiego.** Nie podobna jej czytać bez głębokiego wzruszenia. Przed nami — jedna z najpiękniejszych postaci w rosyjskim ruchu rewolucyjnym.

K. CZAPIŃSKI.

Kącik radjowy

„Cyganerja" z La Scali

Do najpopularniejszych, najbardziej efektownych oper należy bezsprzeczne „Boheme" Pucciniego, która zawsze nanowo zachwyca słuchaczów bogactwem i czarem swych melodyj i daje świetne pole do popisu śpiewaczkom i śpiewakom. Puccini, ten tak bardzo włoski kompozytor, zna jak mało kto potrzeby i wymogi bel-canta. To też opery jego w wykonaniu dobrych włoskich artystów są prawdziwemi perłami włoskiej muzyki scenicznej. Audycja, którą nada Polskie Radjo dnia 9.II o godz. 14.25, w czasie której nadany zostanie I akt „Cyganerji" w wykonaniu zespołu „Scali Medjolańskiej" zpewnością zainteresuje słuchaczy.

Recital skrzypcowy

Dnia 9.II o godz. 18.00 wykona w Polskiem Radjo skrzypaczka Lili Hakowska następujące utwory: efektowne i świetnie na skrzypcach brzmiące „La Folia" i „Sarabanda i Allegretto" Corelli'ego w przeróbce Kreislera, oraz Maklakiewicza „Suitę huculską". Zwłaszcza ten drugi utwór, jak kompozycja uznanego już wszędzie polskiego muzyka Jana Maklakiewicza zwróci na siebie uwagę radjosłuchaczy.

Serenada Beethovena

Niewątpliwie zaciekawi wszystkich radjosłuchaczy utwór Beethovena, należący do mniej znanych jego dzieł, a mianowicie: Serenada op. 25 na flet, skrzypce i altówkę. W serenadzie tej powraca Beethoven do formy, której tak często używali Mozart, Haydn, do formy dawnej muzyki o charakterze „towarzyskim" — do serenady. Składa się ona z 7 części, z których tylko druga jest tańcem — menuetem. Utwór ten wykona w P. R. dnia 9.II o godz. 16.15 Trio Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie (M. Rak — skrzypce, E. Towarnicki — flet i M. Łobarzewski — altówka).

Szkółka „wesołej fali"

Wesoła Fala, którą usłyszymy dnia 9 lutego o godz. 21.00 przeniesie radjosłuchaczów w te lata, kiedy Wesołej Fali jeszcze nie było, a większość dzisiejszego zespołu „wesołofalowców" występowała na scenie akademickiego wesołego teatrzyku „Nasze Oczko", wywołując na widowni huragany śmiechu. W latach tych stawiał również pierwsze kroki na scenie i estradzie akademicki zespół revellersów. Chór „Eryano". Obo te zespoły wystąpią w wesołofalowej audycji p. t. „Szkółka wesołej fali".

„Czarna dama z sonetów"

Krakowski Teatr Wyobraźni nada w dniu 9 lutego b. r. o godz. 13.00 fragment słuchowiskowy, wyjęty ze sztuki Bernarda Shawa p. t. „Czarna dama z sonetów". Chodzi tu o tajemniczą damę, o której Szekspir wspomina w jednym z sonetów i na którym to temacie Shaw oparł wątek swej sztuki. Przed mikrofonem przesuną się postacie Królowej Elżbiety, Szekspira, Czarnej Damy i średniowiecznego strażnika. Fragment opracował i wyreżyserował dla radja Wacław Radulski. Audycję poprzedzi wstęp dr. Romana Dybowskiego, profesora anglistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dwugodzinny barwny koncert

Z SALI HOTELU „BRISTOL".

Nadzwyczaj barwną i urozmaiconą audycję, o lekkim, pogodnym charakterze, nadaje Polskie Radjo dnia 9 lutego o godz. 17.30. W dwugodzinnym programie wezmą udział, dwie orkiestry, a mianowicie: Mała Orkiestra Polskiego Radja i Zespół Rachonia, oraz szereg solistów: Maryla Karwowska, Andrzej Bogucki, Janusz Popławski, Stefan Witas, Henryk Ładosz, oraz Podwójny Kwartet Wokalny Polskiego Radja.

Sam dobór wykonawców świadczy o nastroju i charakterze audycji, na którą złożą się melodje operetkowe i taneczne. Koncert transmitowany będzie z sali hotelu „Bristol", w Warszawie.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: „Trójka hultajska" M. Hemara ze Stefanem Jaraczem grana będzie tylko do niedzieli włącznie. W przyszłym tygodniu premjera komedji Aleksandra Fredry „Pan Geldhab" w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej. W roli tytułowej S. Jaracz.

TEATR WIELKI — OPERA. Dziś w niedzielę o godz. 3.30 pop. opera komiczna J. Straussa „Baron cygański", z gościnnym występem Wandy Wermińskiej. Wieczorem „Rose Marie".

TEATR NARODOWY: Dziś „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego. O g. 3.30 „Cyd".

TEATR POLSKI: Dziś „Zburzenie Jerozolimy". O godz. 3.30 „Stare wino".

TEATR MAŁY. Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa.

W niedzielę o g. 4 pp. „Żołnierz i bohater".

TEATR NOWY. Dziś komedja „Był sobie więzień" Anouilha.

W niedzielę o godz. 3.30 „Był sobie więzień".

TEATR LETNI. Dziś „Codziennie o 5-ej". W próbach „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

W niedzielę o 11 zrana bajka dla dzieci, o godz. 4 pp. „Powrót mamy".

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Wł. Fodora „Matura".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje dziś i jutro o g. 8 wiecz. „Trafikę pani generałowej", komedję Bus-Feketego.

Dziś o godz. 4 pop. „Cień" Nicodemiego.

INSTYTUT REDUTA: Dziś i codziennie komedja Ignacego Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" w reżyserji J. Osterwy, ilustracja muzyczna prof. Dziewulskiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś premjera rewji aktualnej „Mycie głowy" z udziałem całego zespołu.

WIELKA REWJA. Dziś i codziennie „Potasz i Perlmutter" z Dąbrowską, Fertnerem, Krukowskim, Sempolińskim, Demanówną i in.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś w sobotę „Dożywocie" przy ul. Młynarskiej 2, zaś w „Domu Żołnierza" na Pradze „Roxy".

TEATR DLA DZIECI w INSTYTUCIE REDUTY wystawia dziś o godz. 12-ej cieszącą się wielkiem powodzeniem sztukę B. Pepłowskiego p. t. „Cud na Powiślu" w inscenizacji p. M. Dulęby.

Z TEATRU „DOMU ŻOŁNIERZA". Teatr Domu Żołnierza daje dziś o godz. 11-ej przed południem, dla dzieci i młodzieży, po raz ostatni bajkę p. t. „Powrót Taty".

„BAJ" KUKIEŁKOWY TEATR DLA DZIECI wystawia dnia 9 b. m. o godz. 16-ej widowisko p. t. „Historja cała o niebieskich migdałach" pióra L. Krzemienieckiej.

Z FILHARMONJI. Dziś na poranku muzycznym usłyszymy utwory Brahmsa i Wagnera.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 18.15 w. gwiazda Abisynji, Koringa, na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pp. i 18.15 wiecz.

Nie brakuje jeszcze naiwnych

Do Janiny Fajki (Krochmalna 26) właścicielki budki z papierosami na rogu ul. Zielnej i Złotej, podeszło 2-ch mężczyzn: Rosjanin i Żyd. Ostatni zaproponował jej kupno złotego pierścionka z brylantem od Rosjanina za 700 zł.

Gdy Fajka odmówiła, wówczas Żyd odezwał się do niej: „Zostawię u pani ten pierścionek, a jutro pani mi go przyniesie i dam pani za fatygę".

Sprzedawczyni zgodziła się, wówczas Żyd dodał: „Jako gwarancję, że jutro pierścionek otrzymam, da mi pani teraz 40 zł.". Naiwna kobieta wypłaciła żądaną sumę i po niewczasie przekonała się, że zostawiony pakuneczek w bibułce zawierał kawałek drutu.

Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA, 9 lutego.

9.00 Sygnał czasu i „pieśń „Najświętsza Panno". 9.03 „Gazetka rolnicza". 9.15 Muzyka z płyt. 9.40. Dziennik poranny. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.00 Fragment słuchowiskowy z jednoaktówki Bernarda Shaw'a p. t. „Czarna dama z sonetów". 14.00 „Hanka" — fragment z powieści. 14.20 Giacomo Puccini: I-szy akt opery „Cyganerja" w wyk. solistów i orkiestry teatru „La Scala" w Medjolanie (płyty). 15.00 „Godzina rolnika". 16.00 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci. 16.15 Ludwik van Beethoven: Serenada op. 25 na flet, skrzypce i altówkę. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Koncert reklamowy. 17.30 Transmisja koncertu. 19.30 Program na dzień następny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 „Co czytać?"—nowości literackie. 20.00 Święto Marynarki Wojennej. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali p. t. „Szkółka wesołej fali". 21.30 „Dar Pomorza na wyspach Hawajskich" — feljeton. 21.45 „Koronart" — audycja propagandowa z udziałem Szczepcia i Toncia (ze Lwowa). 22.00 Muzyka taneczna z płyt. 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen. 22.35 Transmisja z Zimowych Igrzysk Olimp. 22.55 Wiadomości meteorol. 23.00 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamachy samobójcze

Helena Zawadzka, lat 24 (Cytadela, bud. 23), otruła się esencją octową w przystępie rozpaczy, spowodowanej zawodem miłosnym. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala na Czystem.

Cecylja Linga, lat 58 (Fabryczna 14), uliczna sprzedawczyni gazet, w przystępie silnego zdenerwowania, otruła się kreozotem na rogu ul. Czerniakowskiej i Fabrycznej. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Dz. Jezus.

Wypadek kolejowy

Na terenie dworca Wileńskiego dostał się pod pociąg 56-letni Władysław Dąbkowski (Ząbki), piekarz. Doznał on obcięcia prawej ręki. Ofiarę wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Kronika organizacyjna

DOROCZNA KONFERENCJA DZIELNICY „ŚRÓDMIEŚCIE" IM. B. LIMANOWSKIEGO. W niedzielę, dnia 9 lutego 1936 r. o godz. 10 rano punktualnie w lokalu — Warecka 7 odbędzie się doroczna konferencja dzielnicy „Śródmieście" PPS.

POSIEDZENIE KOM. REWIZYJNEJ WARSZAWSKIEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO PPS. odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 12-ej, przy ul. Długiej 21.

PONIEDZIAŁEK.

W poniedziałek dnia 10 b. m. godz. 6 w. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy WOKR. PPS. ul. Długa 21.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: Dość pogodnie o większem zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Po mroźnej nocy, dniem temperatura w pobliżu 0 st. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Sen nocy letniej" Szekspira w reż. Reinhardta.
APOLLO: „Becky Sharp" (film w kolorach naturalnych).
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei".
AMOR: „Sprzedany głos" i „Ich noce".
ANTINEA: „Kobieta pod kontrolą" i „Koci pazur".
AKRON: „Dwie Joasie" i „Bajka o krasnoludkach".
AS: „Antek policmajster" i rewja.
BAŁTYK: „Dawid Cooperfield".
COLOSSEUM: „Jaśnie pan szofer" i rewja.
COLOSSEUM (MAŁE): „Bohater z Rio Grande".
CORSO: „Bengali" i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".

CASINO: „Dom Nr. 56".

CZARY: „Wesoła rozwódka".
ELITE: „Wesoła rozwódka" i „Zakochana para".
EUROPA: „Nie odchodź odemnie".
FILHARMONJA: „Karjera" z Martą Eggerth.
FLORIDA: „Cyrk Sarana" i „Szczęście na ulicy".
FORUM: „Bengali" i „Rzeczpospolita młodości".
FAMA: „Ostatni posterunek".
HELJOS: „Dwie Joasie".
HOLLYWOOD: „Wiosna w Paryżu" i rewja.

ITALJA: „Mężowie do wyboru".
KOMETA: „Kapitan Sorrel i syn" oraz rewja.

MASKA: „Kot i skrzypce" i „Powrót Frankensteina".

LOS: „Młody las".
MAJESTIC: Całe miasto o tem mówi

MEWA: „Ostatni romans króla" i „Ilonka".
METRO: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".
MIEJSKIE: „Anna Karenina".

MUCHA: „Czerwona Dama" i „Miodowe miesiące".
NOWA TOMBOLA: „Jestem zbiegiem" i „Jej szampańska noc".
OKO PRASKIE: „Folies Bergere".
PAN: „Manewry miłosne".

PETIT TRIANON: „Czar młodości" i „Miłość Fraulein Doctor".
POPULARNY: „Sing - Sing" i rewja.
PROMIEŃ: „Pieśń kozaka" i Burza".
PRAGA: „Annapolis" i rewja.
RAJ: „Bezbożne dziewczę".
RIALTO: „Arcylokaj" z Charles Langhtonem.
RIVIERA: „Rapsodja Bałtyku".
ROXY: „Rapsodja Bałtyku".
SFINKS: „Mężczyźni wolą blondynki" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona symfonja".

STYLOWY: „Katarzynka" z Fr. Gaal.
ŚWIATOWID: „Osaczona".
TON: „Dziewczę z Budapesztu".
UCIECHA: „Nasze słoneczko" z Shirley Temple" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
UNJA: „Droga bez powrotu" i rewja.

Z teatrów warszawskich

TEATR NARODOWY: „Niedobra miłość", sztuka w 3-ch aktach Zofji Nałkowskiej. Reżyserja: Ryszard Ordyński. Dekoracje: Stanisław Śliwiński.

Sztuka Zofji Nałkowskiej, która w hierarchji naszych kobiet piszących najwybitniesze zajmuje stanowisko, jest przeróbką sceniczną powieści pod tym samym tytułem. W powieści tej i w sztuce Nałkowska ogranicza się do zagadnień psychologji erotyzmu w przerzucie niemal wyłącznym na psychikę kobiecą.

„Niedobra miłość" jest wspaniałą powieścią psychologiczną, odsłaniającą nader wnikliwie i subtelnie grę sił, określających psychikę kobiecą.

Powieść ta jednak na scenie straciła bardzo wiele z zalet swego pierwowzoru, została niejako szkieletem djalogu bez pełni właściwości organicznych utworu.

Przeróbki tego rodzaju — powieści na dramaty sceniczne — są wogóle bardzo niebezpieczne i rzadko kiedy się udają. Ogólnie biorąc wynika to z różnicy psychologicznej, jaka zachodzi między postrzeżeniem i wyobrażeniem. Utwór, który jest komponowany, jako wyobrażenie z właściwą mu niejasnością szczegółów i mglistością konturowych zarysów, przemawiając do widza ze sceny, jako postrzeżenie — całą mnogością, pełnią i bogactwem szczegółów wzrokowo - słuchowych staje w zupełnie innej perspektywie i apeluje do zupełnie innych form wrażliwości i sposobów ujęcia.

Rzadko która więc powieść może wytrzymać tę próbę i obronić się na scenie wrażeniu pewnej oschłości i ubóstwa treści.

Sztuka Nałkowskiej składa się raczej z szeregu nader ciekawych, lecz słabo powiązanych ze sobą epizodów, którym brak właśnie owego cementu w postaci tła epicznego powieści.

Sam djalog dla osób działających wydaje się niedość charakterystyczny, jest za ubogi, aby tym typom nadać pełnię trójwymiarowego istnienia. Djalog ten, rozwijający się zresztą zgodnie z prawami logiki, poprzestaje najchętniej na stronie myślowej zjawisk, mniej zatrącając w wyrazie swoim o stronę uczuciową przeżyć, która zostae już całkowicie przerzucona na barki i odpowiedzialność aktora.

Ten djalog tedy z punktu widzenia stylu jest niedość zindywidualizowany: w powieści nie było naglącej potrzeby zajmować się tą kwestją, — w dramacie scenicznym ta jego poprawna potoczystość okazała się pewnem ubóstwem środków wyrazu.

Przechodząc do samej treści dramatu i charakterystyki psychologicznej osób działających, należałoby uwidocznić wielką oryginalność i pomysłowość autorki w skreśleniu trzech typów kobiecych, które w dramacie tym żyją i działają wbrew utartemu szablonowi uświęconych zadzierzgnięć i rozwiązań.

Tu wampir w postaci Agnieszki, lwicy salonowej i córki ministra, okazuje się aniołem dobroci, pokory i oddania, kurka domowa w postaci Renaty Słuczańskiej, niebezpiecznym wampirem, siejącym wokół zamęt i zniszczenie.

Równie swoiście i oryginalnie zarysowanym typem jest Mania w całej swojej pączkującej zdobywczości i zachłanności; będzie ona może wyrazem imperjalizmu zdobywczego tych nowych warstw społecznych, których nie dopuszczano dotąd do stołu biesiadnego życia.

Na tle skomplikowanej, choć często, niestety, pozascenicznej gry dążeń i namiętności kobiecych, jak że blado i bezbarwnie zarysowany jest świat mężczyzn.

Zagadkowy Blizbor, którego wydzierają sobie rywalizujące kobiety, jest cieniem cienia człowieka rzeczywistego; nawet napoły cyniczny światowiec, otrzaskany rzekomo z różnemi formami życia dyplomata — Justyn, okazuje się bezwolnem jagnięciem wobec nieskomplikowanych zabiegów miłosnych prowincjonalnej Mani.

Zetknięcie się tych światów niewiele widzowi odsłania i niewiele mówi.

Wobec „powagi" zagadnień erotycznych pseudospołeczne zainteresowania młodszego syna Słuczańskiego na tle zamkniętego w Erosie świata tej sztuki wydają się zarówno autorce, jak i widzowi raczej humorystyczne.

Reżyser sztuce nadał tempo ospałe, uwidocznił raczej szwy i fastrygi, niż nerw dramatyczny utworu.

Obsada i gra aktorska niezawsze odpowiadała swemu celowi.

Rolę Renaty grała p. Marja Gorczyńska trochę bez przekonania, rolę Agnieszki — p. Janina Romanówna, najwięcej życia i werwy włożyła w rolę Mani — p. Nina Andryczówna.

Z męskich ról dobry był Jerzy Woskowski w roli Słuczańskiego, słaby — Artur Socha w roli Pawła Blizbora; zupełnie poprawnym, a nawet ujmującymi młodzieńcami byli p.p. Jan Kreczmak i Jerzy Roland (interesująca, nerwowa gra).

J. N. MILLER.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka